

Prosty temat: światło-cień.  
Implikacje i przenikanie.  
Wpływ księżycy na mój sen,  
słońca zaś na moje wstawanie.

Mam niebylejaki, bo  
południowo-zachodnie okna.  
Patrzę. Czekam. Setki lat.  
Dzień i noc. I nic. Nuda wielokrotna.

Podobno każdy ma swój kawałek cienia -  
brak cienia jest dowodem nieistnienia -  
lecz bez kawałka światła  
nie jest łatwo...

A przecież każdy ma swój kawałek nocy;  
po ciężkim dniu zamyka wreszcie oczy,  
lecz sen bez kawałka słońca  
nie ma końca...

Prosty temat: noc i dzień.  
Ekwinokcja i tym podobne cuda.  
Dzisiaj wschód o piątej pięć,  
zachód - szósta. Znowu się pięknie uda.

Mam niebylejaki, bo  
południowo-zachodnie skojarzenia:  
znów udało mi się wzejść.  
Piękny zachód będzie na dowidzenia.

Podobno każdy ma swój kawałek cienia...